

Parlamentaryzm z rewolwerem w ręku — to rekord głupoty Marszałek Piłsudski o nowej formie budżetu i ostatnich wydarzeniach w Polsce

Pan Prezes Rady ministrów, Marszałek Józef Piłsudski przyjął w dniu 16-ym b. m. redaktora naczelnego „Gazety Polskiej” p. Bogusława Miodzińskiego i udzielił mi wywiadu, który dzięki uprzejmości p. Miodzińskiego podajemy poniżej.

— Minęły dwa tygodnie od ostatniej rozmowy, Panie Marszałku, — pozwalam więc sobie znów zwrócić się z zapytaniem o błąd prac Pana Marszałka, jako Szefa Rządu.

— Pan, jako dziennikarz, oczekuje odemnie naturalnie wyznań związanych z rzeczami najbardziej epatującymi. Niestety, proszę Pana temi właśnie epatującymi rzeczami ja się zajmowałem i dlatego od nich nie zaczęły; natomiast zaczęły od rzeczy, która się najbardziej zajmowałem, t. zn. od niebezpiecznego budżetu. Pan wybaczy, że Pana i czytelników Pańskich będę nudził, ale kiedy przyszedłem na stanowisko Szefa Gabinetu — a jak myślę z pełnym powodzeniem dotąd rządząc Państwem — to odrazu zdecydowałem, że specjalnie dużo będę poświęcał czasu na budżet państwowy na rok przyszły; powiedziałem też sobie odrazu, że jest tam widać dla mnie coś do zrobienia.

Przedewszystkiem zaznaczyć muszę, że dotąd nie dobrałem do globalnej sumy wydatków, do pasowanych do dochodów, natomiast wyznaczyłem już i ogłosiłem panom ministrom termin, kiedy zasiadziemy do uchwalenia budżetu: około 1-go listopada. Wytlumaczyłem również panom ministrom, że zatrzymuję mnie w tej sprawie nie kto inny, jak mój doradca finansowy, minister skarbu. A to dlatego, że ja, pomimo względnie ciężkiego stanu, chciałbym iść z budżetem o niezmienionej globalnej sumie w porównaniu z tegorocznym, natomiast mój doradca finansowy na tego uparczywie, ażebym zgodził się na obniżenie budżetu.

Zdecydowałem się więc omówić z każdym z ministrów z osobna kwestję, co on może ze swego budżetu ustąpić; zastosowałem to także do samego ministra skarbu. Dając przytem ministrom, nie wyłączając ministra skarbu, zapewnienie, że swemu doradcy finansowemu nie zdradzę, jak daleko sięgnąć może każdy z nich w obcięciu swego budżetu; tego ścisłe dotrzymuję, tak, że dotąd nikt nie wie, jak daleko każdy minister doszedł ze mną w tej sprawie. Uprzedziłem ich wszystkich, że muszą być przygotowane przy określeniu sumy globalnej na dwie ewentualności: jedną, która wyraża moją dotychczasową opinię, że możemy nie cofnąć się od sumy globalnej obecnego budżetu, — i drugą, t. j. ewentualność, że będę musiał ustąpić swemu doradcy finansowemu panu Matuszewskiemu — i budżet zmniejszyć.

Uprzedziłem też p. ministrów, że naturalnie, przy ostatecznej rozmowie odbędą się targi z p. Matuszewskim; że ja będę szedł in plus, a on in minus — i wtedy dopiero podzieli globalną sumę pomiędzy ministerstwa. Z prawdziwą przyjemnością zaznaczę, że jak dotąd żaden z ministrów nie pozostał głuchym na moje żądania i każdy podał mi, choć z błędą, do wiadomości te sumy, o które może jego budżet być obcięty. Tak, że teraz w głowie mi ciągle tańczą cyfry przypuszczalnej sumy globalnej, do której w ten sposób dojdę może.

Dodam Panu do tego tę rzecz, która, jak mówię jest dla mnie do zrobienia i do której nareszcie się dorwałem. Nie mogę bowiem dotąd pogodzić się z myślą, aby budżet był konstruowany i układany w ten sposób, jak dotąd w Polsce się on układał. Rozpocząłem tę sprawę już nieraz po wypadkach majowych i za każdym razem w tym durym systemie pracy sejmowej musiałem ją zarzucać. Teraz zaś zdecydowałem się iść do końca. Chodzi mianowicie o zasadę,

że minister odpowiada za swój budżet przed sejmem i dlatego nie należy mu przeszkadzać w układaniu budżetu tak, jak jego indywidualna obrona swego budżetu wymaga.

Jak Pan rozumie, ten sposób układania budżetu wymierzony jest przeciwko dotychczasowej supremacji „redakcyjnej” ministra skarbu i jego urzędników nad ministrami resortowymi w układzie budżetu, nasłuchając, rzecz prosta, poważne trudności.

Oświadczyłem panom ministrom na wczorajszym posiedzeniu Rady ministrów, że każdy z nich jest wolny w układaniu budżetu swojego resortu, układając go w formie dla niego indywidualnie odpowiedniej. Zadałem tylko jednego, ażeby wszystkie wydatki osobowe były wyodrębnione, albo też zestawione dodatkowo dla jasności sytuacji. O ile ta rzecz jest nowa, sądzić można z tego, że na tem posiedzeniu, panowie ministrowie nie mówili nic, dopóki tej sprawy nie poruszyłem; wtedy dopiero zaczęły się pytania i dyskusje. Dotąd uśmiecham się wesoło, gdy ten moment sobie przypominam, a sądzę, że koleżdy mi wybaczą tę niedyskretyjcie, popełnioną publicznie. Wybaczy i Pan, że się trochę nad tem zatrzymam — dlatego, że rzecz warta jest zastanowienia.

Prace budżetowe w latach ubiegłych dążyły wiodnie i bezwiednie do systemu skamieniałości. Skamieniałości tak daleko

idące, jakgdyby można było przewidzieć, na półtora roku przed zakończeniem wykonania układanego teraz budżetu prace każdego resortu z dokładnością nawet nie w milionach złotych, ale w setkach złotych. Ja w mojej dotychczasowej pracy liczę, rozumiuję i kalkuluję tylko milionami, nie dopuszczając nawet do kalkulacji półmilionami. Bo i jakżeż jakikolwiek minister może kalkulować setkami złotych? Jest to jedna uwaga.

Druga uwaga jest ta, że taka skamieniałość powtarzać się musi niejedwój rok w rok dając jakgdyby do uwiecznienia. I wtedy to „paleontologiczne” ujęcie budżetu nie daje możliwości jakiegokolwiek postępu. A wobec tego, że to jest niemożliwe, więc

większe rezultaty, niż ludzie myśla.

Ta główna wada naszego budżetu jest wynikiem wielkich wad parlamentaryzmu, które prowadzą do tak wielkiej dozy oszukaństwa, że w jego powodzi trudno już nawet złapać to, co jest istotną prawdą.

Weźmy np. system nieodpowiedzialności. Przy dzisiejszych wyborach doradzałem ministrowi Carowi i ministrowi Składkowskiemu, żeby dali się wybrać i na wszelkie krzyki panów posłów, groząc im kulakiem odpowiadał: „Ty, durku, ja jestem poseł, nieodpowiedzialny, jak i ty, batwanie — a zatem milcz i schowaj pysk do swego wychodka”.

Żywiolowa manifestacja oficerów pod Belwederem w 10-tą rocznicę zwycięstwa zakończona wojny



Dziesięciolecie podpisania rozjemstwa dało asumpt korpusowi oficerskiemu garnizonu warszawskiego do „urządzenia żywiolowej manifestacji na cześć Tego, któremu Polska zawdzięcza swe zwycięstwo i utrzymanie granic. Wczoraj w południe o godz. 2 zapełnił się dziedziniec pałacu Belwederskiego tłumem oficerów wszystkich rang i broni, których liczba sięgała do 2000. Przy

było kilkadziesiąt generałów z inspektorami armii na czele, oraz przedstawiciele kół warszawskiego „Rodziny wojskowej”. Do zebranych przemówił gen. Rydz-Śmigły w następujących słowach: „Przed 10 laty podpisywano rozjem, który dał granice Polski zwycięskiej wojnie, przeprowadzonej przez Marszałka Piłsudskiego i dał podstawy do dalszego mocarstwowego rozwoju państwa polskiego. Przed kilkoma dniami zdemaskowano plan zamachu na nasze go Naczelnego Wodza. Zbyt absurdalny jest kontrast między temi dwoma faktami, a równocześnie zbyt bolesny dla nas, żołnierzy Marszałka, abyśmy nie zmanifestowali teraz uczucie naszej głębokiej czci i serdecznej miłości do Naczelnego

Wodza naszego i nie wzniesli okrzyku: Marszałek Piłsudski, Wódz Naczelny, niech żyje!” Okrzyk ten zabrany powtórzyli trzykrotnie z całym entuzjazmem i na tem się manifestacja zakończyła. Marszałek Piłsudski był o tej porze zajęty pracą w prezydium Rady ministrów.

W tych warunkach, proszę Pana, na stanowisko ministra dobiera się najzręczniejszego intryganta i ta właśnie osoba jest najwyższemu ceniona. Więc poóż tak głośno krzycząc o jakiejś odpowiedzialności, robić z tego blaźnistwa „frenicę swobody” i używać różnych innych pięknych słów? — Jak widać z powyższych wynurzeń Pana Marszałka, ostatecznie „epatujące” zdarzenia nie oderwały Go istotnie od głównej pracy?

Konfiskata listu biskupów grecko-katolickich za informację pod adresem rządu

LWÓW, 11. — Tel. wł. — Na polecenie władz wojewódzkiej skonfiskowano w dniu wczorajszym w drukarni „Difa” list pasterski biskupów grecko-katolickich z metropolita Szeptyckim na czele, wydany z racji ostatnich wydarzeń na terenie Małopolski Wschodniej.

List ten opracowany ostatnio przez zjazd biskupów grecko-katolickich we Lwowie, miał przyczynić się do dalszej pacyfikacji stosunków, jednakże został zredagowany w ten sposób, że publikacja tego listu przyniosła mogła tylko dalsze zaognienie współżycia dwu narodowości.

To też, po zapoznaniu się z treścią tego listu, władze wojewódzkie we Lwowie po porozumieniu się z odpowiednimi czynnikami w Warszawie, zwróciły się do episkopatu grecko-katolickiego, aby zmieniono pewien ustęp listu, który zawierał insynuacje pod adresem zarządzeń władz.

B. POSEŁ ŚLĄSKI MOTYKA aresztowany w Katowicach

KATOWICE, 18.10. W Rzędowie pow. rybnickiego aresztowany został b. poseł na Sejm śląski, Roman Motyka (PPS-CKW), skazany prawomocnym wyrokiem sądu, jako redaktor odpowiedzialny „Gazety Robotniczej” z par. 196,200 i 185 u. k. na 600 zł. grzywny, lub 60 dni aresztu. B. poseł Motyka osadzony został w więzieniu karnym w Katowicach.

Niezwykła perfidia wolego miasta Gdańska Skarga z powodu otwierania okien w pociągach

Polskie władze wydały ostatnio instrukcje, która zezwala na pozostawienie okien otwartych w niemieckich pociągach tranzytowych na postajach w komunikacji między Niemcami a Prusami Wschodnimi przez terytorium polskie. Wprawdzie umowa paryska z roku 1921 przewidywała, iż okna wagonów w tych pociągach mogą być otwarte tylko, gdy pociąg są w biegu, to jednak Polska zdecydowała się nie korzystać z tego przywileju, aby pasażerom nie utrudniać podróży.

Domagał się tego żądania oddawna duży ośdm prasy gdańskiej opisując rzekome niedo godności komunikacyjne wskutek zamkniętych okien podczas postojów. Okazuje się obecnie, iż gdańszczanie sami nie wiedzą, czego chcą. Oto senat gdański ma wystąpić do władz polskich z memorjałem o... cofnięcie wydanego zarządzenia, powołując się na jego niezgodność z konwencją paryską. Ta niezwykła perfidia władz Gdańska jest jeszcze jednym dowodem, że gdańszczanie gotowi są zadać kłam nawet samym sobie, byle tylko zyskać nową okazję do skarg na Polskę.

Melancholia jesienna

GŁÓWNY SŁAWCZ
POROZUMIENIA STAHLBERGA
OR SZYMONA W HELLINGFORSIE

HELLINGFORS, 18.10. Osobnicy aresztowani jako sprawcy zamachu na b. prezydenta Stahlberga oświadczyli, że są aplikantami u adwokata Jaskarskiego, sekretarza związku łappowców. Jaskarski miał być głównym a-ranżerem całego zajścia. Został on również aresztowany. (PAT).

Ponury plan

Rychło, rychło, niż można było przypuszczać, przekonał się ogół społeczeństwa, co tallo się pod kwiecistymi frazesami mien- tów partyjnych, gdy na wiecach i zgromadzeniach zapewniał, że ich jedynym celem jest ideał pra- worządności, legalizmu i poszano- wania ustaw.

Z pod osłony obłudnych zape- wnień ukazywały się fakty, przejm- ująca grozą nieodpartej rzeczy- wistości.

Nie przebrniali jeszcze scha- dzarzeń, związane z zapobież- niem przygotowanom do zama- chu na Marszałka Piłsudskiego, gdy opinia wstrząsły odgłosy strzałów, które w Częstochowie kręgiem położyły dwu ludzi, trze- ciego zaś o ciężkie przyprawiły rany.

W Warszawie, opętany sza- len partyjnego fanatyzmu Jago- dziński, szykował się do swej piekielnej „roboty”, w Czę- stochowie, w cieniu Jasnej Gó- sy, Kostrzewski zatruty miazmat- ami tego partyjnego rozpasania, chwycił rewolwer, aby terorem i mordem, poprzez trupy, to- rować drogę zwycięstwa swej ob- łudnej doktrynie.

Zaskoczeni menery partyjni, widząc, jak okropny posiew w duszach nieodpornych wydaje ich podżegawcza agitacja, roz- umieli nagle, jak bezwzględne od- ludum zawisło nad ich głowami. Zrozumieli, że społeczeństwo za- żąda od nich w dniu wybora- wów złożenia rachunku za tę nie- poczynałą akcję i za jej krwa- wne piony.

By się przed sprawiedliwoscia uchronić, by ślady za sobą zmy- lić, próbują ostatnich „manew- rów” i ostatnich kłamstw.

Wołają: „Ubolewamy nad tragedją, ale nie znamy jej iła i smolców”.

I wołają jeszcze: „Potępiamy apłsek, ale nie jesteśmy jeszcze pewni, czy spisek ten nie był prowokacją”.

Prógłoszone w prasie oświadcze- nie sędzkiego śledczego do spraw szeregowej wagi p. Skorzynskie- go, wyklucza kategorycznie puszc- zanie z zainteresowanych kół partyjnych „domniemanie o rzeko- mej prowokacji” w sprawie u- daremionych prób zamachu na Marszałka Piłsudskiego.

Czy po tak ważkiem oświadcze- niu, menery partyjni nadal bez- szesn będą osłaniali się propaga-owaniem przez siebie kłam-stwem?

A może posuną swój zapamię- tały upór jeszcze dalej i zechcą twierdzić, że krew, przelana przez szaleńca partyjnego w Cze- stochowie, była także aktem pro- wokacji?

RADJO WARSZAWSKIE

WARSAWA, Dług. fal 1411.7 m. Godz. 10.15: Nabożeństwo w Bazyliki św. G. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z Wilna. G. 12.10: Poranek symf. z Filh. warsz. Wyk. Ork. 11h. pod dyr. Br. Woflata. J. M. Filiterbaum (skrz.). W programie utwory P. Czajkowskiego, F. 1. Uwertura „Wojewoda”. 2. Koncert skrzypc. a) Allegro moderato, b) Can- zonetta, c) Allegro vivacissimo II. 3. Symf. 6-ta (Pajet). a) Adagio - Allegro non troppo, b) Allegro con grazia, c) Allegro molto vivace, d) Adagio lan- torento. G. 14: „Prace Jesienne w o- grodzie”, wygł. p. Wł. Pietrzak. Godz. 14.30: Muzyka. Leopold: Fant. na lud. tematy wiejskie „Hungaria” odegra ork. Rózewicza. G. 14.30: „Kredyt dla rolnictwa”, wygł. p. W. Domaniew- ski. G. 15.40: Muzyka: a) J. Rózewicz: „Wale Helia”, b) Esperon: Piosenka- kango „Tu y Yo” odegra ork. Godz. 15: „Przejście z letniego do zimowego z- wyczenia krwi”, wygł. inż. M. Kwale- borak. G. 15.30: Muzyka: a) J. Róze- wicz: Kujawiak, b) Rajczak: Krakow- niak, c) J. Rózewicz: Obruki, d) L. Lewandowski: Mazur „Obywatel”. — Odegra ork. G. 15.40: Program dla dzie- ci. 1) Felleton L. Ładossa „Historia kartoflanego placka”. 2) Program dla młodzie. i dzieci starszych: „Co się dzie- je na świecie”. G. 16: Skrzynka poz- towa — korespond. bież. omówi dr. M. Stępowicz. G. 16.30: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 16.40: Odczyt z Ka- towic. G. 16.55: Wiadomości prymem- nie i polityczne. G. 17.40: Koncert Re- present. Ork. P.P. m. st. Warsz. pod dyr. Al. Sielskiego. I) L. Rózewicz: Polona z „Pana Twardowskiego”. 2) B. Statkowski: Uwert. do op. „Marian”. 3) M. Moszkowski: Serenada. 4) A. Kącki: Kaprys „Przebudzenie Iwa”. II. 5) Z. Noskowski: Poemat symf. „Step”. 6) I. Paderewski: Krakowiak fantast. 7) F. Nowowiejski: Kujawiak. G. 19.25: Płyty gramofonowe. G. 19.40: Audycja ku rocznicy 10-letniej Zwycięstwa z Pokoju. G. 20.30: Koncert. Wyk. Ork. P.P. L. Robowiska (fort.). M. Ja- nowski (ten.). I. a) Ułubiony marsz. ks. J. Pomianowski w ukł. Z. Noskows-kiego, b) St. Moniuszko: Piosenka zło- nieszka — odegra ork. 2. Pieśni naro- dowe z czasu powstania listop. w opr. P. Szopskiego. a) Miłość Ojczyzny (sło- wo W. Szwedera).

Kandydat na posła z „Centrolewu” powędrował do więzienia za kradzież złotego zegarka

Mieszkaniec wsi Kotermi pod Ciechanowem, Stanisław Myszak, jest jednym z najgorzalszych miejscowych pyskaczy. Nie zaletem charakteru, ani zdolnościom zawdzięcza on, że wybrano go na prezesa miejscowej straży ogro- nej i prezesem kółka rolniczego. Stanowiska te zawdzięczał on je- dynie mocnej głębie, bo do gada- nia był pierwszy.

Był mietylko „prezesem”. Był również członkiem stronnictwa „Płast” i znalazł się jako kandydat „Centrolewu” na liście do Sejmu z okręgu wybor- czego Nr. 8 (Ciechanów). Pan kandydat na posła był już

bardzo „ważny”. Zachowywał się tak, jakby conajmniej zajm- wał fotel posełski. Poklepywał ludzi po ramieniu i szczerze sypał obietnicami. Przecież to zawsze można. Nie nie kosztuje, a robi dobre wra- żenie.

Mimo, iż był tak pewny siebie, p. kandydat na posła „Centrole- wu” znalazł się zwyczajnie za kratkami.

I to za nic innego, jak za „popsolite złodziejstwo”. A było to tak: Myszak organiza- lował zabawę na rzecz straży ogro- nej. Zabawa miała się odbyć w Opinogórze. (Jest to wielki majątek — ordynacja hr. Krasid- skich. W Opinogórze urodził się nasz wielki poeta, Zygmunt Kra- sidski). P. Myszak krzątał się pilnie i zorganizował loterię fantowa.

Miała to być największa atra- kcyja zabawy. Najładniejszy fant, w postaci złotego zegarka ofiarował miejscowy nauczyciel p. Stanisław Gołaszewski. Zegarek „wygrał” Myszak. Dlaczego właśnie on? Zwrócił to ogólną uwagę. Zajęła się tą sprawą policja i doszła do sensa- cyjnych wniosków.

Oto okazało się, że Myszak wyjął już przed ciągnięciem bilet oznaczony numerem zegarka. Nic trudnego było w tych wa- runkach „wygrać”.

Ale z powodu tak „szczęśliwej wygranej” pan Myszak powędro- wał do więzienia.

Posłem już pewno nie będzie. „Centrolew” stracił takiego dziel- nego kandydata.

Władnie zastąpił Marszałka. Wle- dza o tem wrogowie, którzy dy- bła na jego życie. Dziennik kończy: „Z tego punktu widzenia życie Marszał- ka Piłsudskiego jest prawie świę- cie dla Europy i Polski, gdyż jest on jedynym zabezpieczeniem przeciwko usiłowanom okroj- nia Polski przez sąsiadów o zar- locznych apetytach.

**Aresztowanie b. posła Kciuka
za wystąpienia antypaństwowe**
W związku z wystąpieniami antyrządowemi został wczoraj na polecenie prokuratora przy są- dzie okręgowym w Tarnowie a- resztowany b. poseł z Dąbrowy (koło Tarnowa), Henryk Kciuk, członek stronnictwa „Płast”.

**Echo szaleńczych czynów ciekawistów
10 wybitnych członków
częstochowskiej P. P. S.
opuszcilo szeregi partii**
CZĘSTOCHOWA 18.10. — W miejscowej prasie ukazało się o- świadczenie 10-ciu urzędników powiatowej Kasy Chorych, któ- rzy podali do publicznej wiadom-ości, że w związku z ostatnie- mi wypadkami na terenie Kasy, wystąpił z PPS. CKW. List ten wywołał wielkie wra- żenie w mieście, gdyż wśród pod- pisanych znajdują się długoletni członkowie tego stronnictwa.

**Poddajcie się!
woła wódz powstania w Brazylii
Rząd odpowiada
szbrojeniem okrętów handlowych**
NOWY JORK 18.10. Według doniesień z Buenos Aires w o- kolicach ważnego punktu koleje- rowego Iitarare w Brazylii toczą się krwawe walki między po- wstańcami a wojskami rządo- wemi. Naczelny wódz powstania wezwał rząd do poddania się. Prezydent odpowiedział, iż nie- tylko o poddaniu, ale nawet o jakichkolwiek rokowańach nie- może być mowy. Rząd nie zgodził się nigdy na

separatystyczne tendencje, jakie ostatnio ujawniały się wśród po- wstańców chcących zaniechać walki i stworzyć z 12 stanów odrębną republikę. Rząd przekształcił 15 wielkich okrętów handlowych na krajo- winki pomocnicze. Flota ta użyta będzie do blokady portów obsa- dzonych przez powstańców. Rząd przypuszcza, że nekana brakiem drowo i niemożnością eksportu ludność, sama zwróci się przeciw rewolucjonistom.

**Sprawa obniżenia płac robotniczych
przestała być aktualna w Łodzi**
Sytuacja wykazuje znaczne polepszenie
Gorąco dyskutowana ostatnio sprawa obniżenia płac robotni- ków łódzkiej, względnie wypo- wiedzenia umowy zbiorowej prze- stała być ostatnio na terenie Ło- dzi aktualna, wobec znacznego ożywienia w przemyśle oraz wo- bec zdecydowanie negatywnego stanowiska Związku przemysłu włókienniczego. Wiadomości o wybuchających w niektórych fabrykach straj- kach robotniczych są w znaczej

**Łosoś, król ryb polskich
pod specjalną opieką władz**
Polska prowadzi energiczną akcję zarybienia Wisły specja- lnymi lososiami. W roku bieżącym wpuszczo- no do górnej części Wisły 1.400.000 sztuk zarybku lososo- wego, z czego 800.000 na koszt

**Co wrozą gwiazdy na dzień 19 października
Trochę nieskojeli m/mo szans pomysłowych**
Już bowiem go- dzina 8-a może nam przynieść lep- sza passę, obiecu- jąca powodzenie łowarskie i do- bre nastroje. To- że ranoć działy- szej zapowiedziały się doskonale, gdy- by nie demieszaly się do tego lata wpływy komercyjne, które mogą kolo- podnieść spowodować niepokoję- niebezpieczną.

Wieści gospodarcze

Dyr. Toepflitz opuścił Solway
Dotychczasowy dyrektor zar- zządzający Zakładów Solwaya w Polsce — p. Zygmunt Toep- flitz, ustąpił ze swego stanowis- ka, obejmując funkcje wicepre- zesa Rady Zakładów Solwaya. Na dyrektora zarządzającego powołany został inż. Henryk Ku lakowski.

Ograniczenie produkcji papierówki
W Pradze czeskiej odbyło się posiedzenie międzynarodowego komitetu do spraw związanych z drewnem papierniczym. Stwier- dzono stały spadek cen papie- rówki w ostatnich czasach, jako skutek zbyt wielkiej podaży.

Konwencja weterynaryjna z Belgia
Największe bodajże braki jakie pozostały w naszych stosunkach gospodarczych z wielu pań- stwami — to brak odpowied- nych umów weterynaryjnych z wieloma państwami, umów któ- reby należały zabezpieczyć inter-esy polskich eksporterów śro- dków spożywczych. Braki wyrów- nuje się stopniowo.

Ministerstwo przemysłu i han- dlu opracowuje obecnie projekt konwencji weterynaryjnej z Bel- gią. Przygotowania potrwać je- szcze kilka tygodni.

Polska punktualnym dłużnikiem
21 mil'ionów w spłat w ciągu września
WARSAWA, 18.10. W ciągu września r. b. skarb państwa wypłacił tytułem spłaty rat amortyzacyjnych i odsetek długów zagranicznych ogółem 21.257.595 zł., z czego tytułem 7 proc. pożyczki zapalczonej 2.787.228 zł., 7 proc. pożyczki sta- bilizacyjnej 5.710.670 zł., 8 proc. pożyczki dillonowskiej 2.713.704 zł., 6 proc. pożyczki dolarowej 1920 r. 5.233.448 zł. oraz na po- czet długu polikwidacyjnego 1.442.629 zł.

Na poczet długu wobec państw splecono: Italji 534.720 zł., Fran- cji 2.651.880 zł., oraz na poczet długu gwarantowanego za Elektry- czne Koleje Dojazdowe 183.327 zł.

**Pobór składek dla związków kolejarskich
wzr. miesięcznych list płacy**
WARSAWA, 18.10. Z polecenia ministra komunika- cji, inż. Kühna, wydało biuro personalne min. komunikacji o- kólnik do wszystkich okręgo- wych dyrekcji kolej, polecający przywrócić potrącanie skła- dek członkowskich na rzecz związków kolejarskich, które — w myśl poprzedniego okólnika ministerstwa komunikacji w tej sprawie — zgodziły się poddać swoja gospodarkę finansową kontroli ministerstwa.

Dyrekcje kolejowe zarządza potrącanie składek członkow- skich na rzecz związków za po- średnictwem miesięcznych list płac. Jednocześnie dyrekcje kolej- owe winny przeprowadzić ściśłą kontrolę przedłożonych przez związki kolejarskie list członków oraz indywidualnych deklaracyi członkowskich.

Do dnia 1-go listopada r. b. dy- rekcje kolejowe winny złożyć ministerstwu komunikacji szcze- gółowe sprawozdanie o wykona- niu streszczanego powyżej okólni- ka. Deklaracje członkowskie po- szczególnych kolejarzy winny być woryginalne przechowywa- ne w biurach dyrekcji.

Spekulanci magazynują jaja
WARSAWA, 18.10. Od kilku dni w Warszawie za- znaczyla się znaczna podwyżka ce- ny jaj. W sklepach płaci się po 23 gr. za sztukę. Jest to cena jakiej- ja nie osiągnięty ani razu w ciągu ubiegłej zimy.

Ta zwykła spowodowana jest prawdopodobnie masowem maga- zynowaniem jaj w przewidywaniu ostrych mrozów. Jak wiadomo w ubiegłym roku nadzieje na podwyżkę jaj zupełnie zawiodły z powodu łagodnej zimy, i jaja chłodniane sprzedawano ni- żyższe tanio.

GIEŁDA
WARSAWA, 18.10.
Banknoty
Dol. Stan. Złedn. 5,8575.
Matale
Rubel złoty 4,665. Dolar srebrny 8,4
Rubel srebrny 1,33. Srebrny bilon ro- syjski 0,86.
Dewizy
Berlin 212,27. Gdanisk 173,36. Lon- dyn 43,35. N. Jork 8,913. Paryż 24,99.
Praga 26,47. Szwajcaria 173,35. Wien- der 135,83. Włochy 46,73. Ciesnowiec 5,85.
Papieru lokacyjne
Dolarówka 57, 5 proc. pożycz. 54,5. 10 proc. pożycz. 104. 6 proc. pożycz. dolar. 7,9. 4 proc. pożycz. inwast. 101,5. 7 proc. LZZ. dol. 76,3. 4 i pół proc. LZZ. 51,5. 4 i pół proc. LZZ. m. Warszawy 51,75. 5 proc. LZZ. m. Warszawy 55,5. 8 proc. LZZ. m. Warszawy 72. 3 proc. LZZ. Łodzi 66. 8 proc. LZZ. Piotrkowa 63. 10 proc. LZZ. Siedlec 75,5.
Akcje
B. Polski 154. Kłewski 40. Puls 54,5. Spiess 57. Częstocice 32. Wągli 39,5. Lipiec 23,5. Modrzewi 8,5. Northin 48. Ostrowieckie 54. Strachowice 11.

Na „Daru Warszawskim“



Gen. Marian Żarowski przed mikrofonem radia w dniu rozpoczęcia „Tygodnia zbiórki na budowę okrętu polskiego” „Daru Warszawskiego“.

Blondynki przekleństwem życia Diamonda

Herszt świata podziemnego New Yorku dogorywa od ran zadanych tajemniczą ręką

Jack Diamond, niebezpieczna „gwiazda“ amerykańskiego świata przestępców, dogorywa w szpitalu, na skutek ran zadanych mu przez niewykrytych dotychczas sprawców.

Jack Diamond mógłby powiedzieć kto jest przyczyną jego śmierci i czy istotnie Al Capone, który pogodził się z nim tylko podstępnie, czy też ktoś zupełnie inny?

Ale

Jack Diamond milczy.

Na cóż przyda mu się oskarżenie kogokolwiek, skoro sam nie może się już zemścić? Jego etyka, etyka przestępcy nie pozwalała mu na denuncjację wobec nienawistnej policji.

Jack Diamond milczy, ale zato cały New York nie przestaje

mówić o tajemniczym zabójstwie. W pokoju hotelu „Broadway“, w którym Diamond został postrzelony przez nieznaną sprawcę, znajdowała się w chwili zbrodni uroczą blondynką.

Blondynka zniknęła.

W godzinę po zabójstwie już jej nie można było odnaleźć. Policja jednak natrafiła na jej ślad. Znalaziono ją w mieszkaniu zaprzyjaźnionej z nią aktorki. Ukryta była w szafie z sukniami. Blondynka nazywa się Marion

Roberts i jest znaną tancerką w nowojorskim teatrze rewjowym Vanity Show.

Policja zatrzymała ją do swej dyspozycji, gdyż potrzebna będzie przy identyfikowaniu zabójcy, którego widziała na własne oczy. O osobie tego zabójcy kra

żą najfantastyczniejsze pogłoski.

Są więc tacy, którzy twierdzą, że Al Capone nie ma nic wspólnego z tą zbrodnią, że jest ona raczej w związku z przyjaźnią, jaką łączyła Diamonda z kilkoma sędziami nowojorskimi

Ta przyjaźń miała być źródłem znacznie większego niebezpieczeństwa dla Diamonda, niż nie przyjaźń jego z potężnym Al Caponem. Prokurator zajmował się od dłuższego czasu śledztwem, tyżąc się owej przyjaźni Diamonda z sędziami, i podobno obawiano się rewelacji Diamonda.

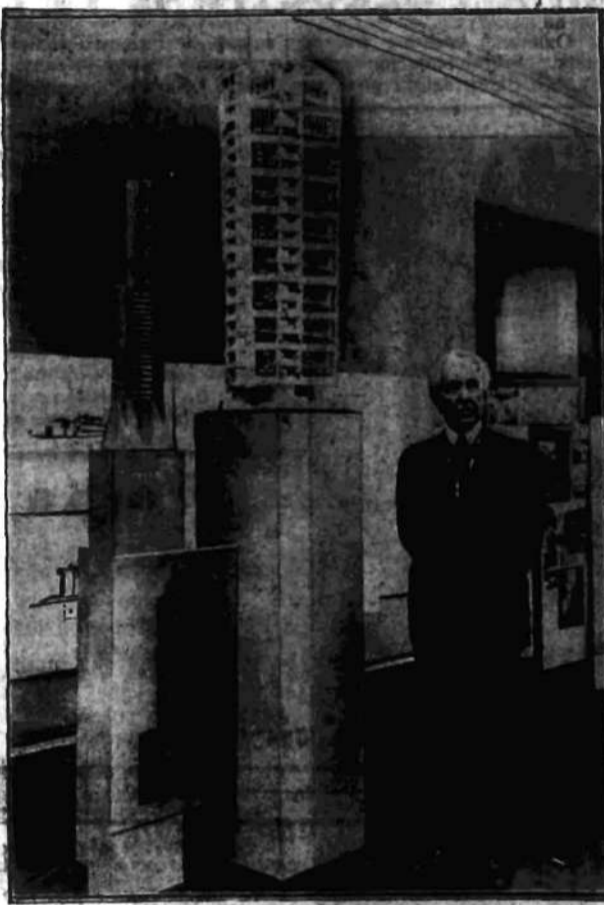
Tak więc w życiu Diamonda po raz drugi w ciągu paru zaledwie tygodni, odegrała fatalną rolę blondynka: w Niemczech aresztowano go, gdy wsiadł do pociągu za piękną blondynką; w New Yorku otrzymał śmiertelne postrzały w obecności pięknej, jasnowłosej Marion...

Nowa architektura kościelna



Kościół św. Piotra i Mikołaja w Dortmundzie w Niemczech, wybudowany wg dług-zasad architektury konstrukcyjno-stycznej.

Szkany dom



Architekt nowojorski T. L. Wright przystępuje do budowy osiemnastopiętrowego budynku wyłączonego ze stali i szkła.

Testament, jakiego nie było

75 milionów franków

dziedziczy 16 żon i 50-ro dzieci

Pewien Irlandczyk, nazwiskiem Donestry, wyemigrowawszy do Lagos w Afryce wschodniej, dorobił się tam olbrzymiego majątku.

Fortuna ta wynosząca 75 milionów franków rozporządził dokładnie w testamencie.

Zapisał ją mianowicie swym 16-tu żonom i pięćdziesięciorgu żyjących dzieci.

Zaznaczyć należy, że wszystkie żony p. Donestry są murzyn-

kam; dzieci więc, zrodzone z tych licznych związków, są czarne.

Przed paroma dniami p. Donestry umarł. Testament otwarto i znaleziono wypisany w porządku dziwnych katalog nazwisk niebezpiecznych murzyńskich wdów i sierot, pozostałych po tym jednym człowieku.

Jak donosi „Daily Mail“ testament ten jest całkowicie ważny wobec władz angielskich.

Sensacyjny proces amerykański

Miljonerka w lachmanach

zebrała na ulicach z amatorstwa

Przed sądem w Brooklynie stanęła 90-let. staruszka w lachmanach, nazwiskiem Smolowicz, oskarżona o uprawianie żebractwa na ulicach miasta.

Nędzny wygląd staruszk. i jej sędziwy wiek usposobiły życie sędziego. Już miał wydać wyrok uniewinniający, gdy nagle zaszło coś niespodziewanego.

Oto na sali sądowej zjawił się wykwintnie ubrany mężczyzna i poprosił o pozwolenie udzielenia pewnych wyjaśnień.

— Ta kobieta jest moją matką, — powiedział — i w jej własnym interesie, proszę, aby sąd

wyzначyl jej surową karę za żebranie.

Na sali zaczęto się oburzać na wyrocznego syna, ale on ciągnął niewzruszenie dalej.

— Matka moja posiadała około miliona dolarów majątku, ma pięć kopy pałac z mnóstwem służby. Zebrze tylko z amatorstwa i jest w swoim zawodzie prozopu artystka.

Potrąfił budzić litość w przechodniach równie żrećnie, jak to uczyniła przed chwilą w sądzie.

Sędzia oddał matkę - żebraczkę pod opiekę syna.

Cudowny wyrok

zmienił budę w arcydzieło

Zatarg krytyka wiedeńskiego z sądem

Wiedeń przedwojenny, mógł się pochwalić wielu naprawdę wspaniałymi gmachami, wśród których jedno z pierwszych miejsc zajmował „Pałac Sprawiedliwości“.

Po wojnie dużo z tych pałaców zaczęło podupadać, a Pałac Sprawiedliwości zniknął zupełnie, bo

podczas rozruchów komunistycznych w lipcu 1927 r. został kompletnie spalony.

Odbudowano go wprawdzie, ale nie według dawnych planów i w dawnej postaci, lecz zamiast niego wzniesiono gmach nowy, zaprojektowany i wykonany przez wiedeńskiego architekta, Henryka Hiedla.

Gmach ten wywołał w licznych kołach znawców surowe krytyki, i jedna z najsurowszych, była umieszczona w dzienniku „Wiener Allgemeine Zeitung“, gdzie powiedziano, że żółty kolor najwyższego piętra przypomina łoty smietankowe i że niezrozumiałe jest, co ma wspólnego z sądownictwem i ze sprawiedliwością ornament tego piętra z nymfami i delfinami.

Architekt nowego Pałacu Sprawiedliwości zaskarżył wspomniany dziennik do sądu, który ukarał dziennik grzywną 500 szylingów.

Dziennik zemścił się w oryginalny sposób. Wyrok sądowy umieścił na czolowym miejscu, ale opatrzył go następującym nagłówkiem:

„Pałac Sprawiedliwości od dzisiaj nie jest budą, tylko najpiękniejszym budynkiem na świecie. Ktokolwiek zaś jest odmiennego zdania, będzie ukarany grzywną 500 szylingów“.

Rozdźwięk jednak pomiędzy krytyką a sądownictwem w tej sprawie został wyrównany, gdyż dziennik skazany wniósł apelację, a wyższa instancja zażądała wyrok poprzedni i przyznała racje krytyce, uznając go za zupełną.

Ciałem jeziorem

przeplukał sobie gardło

„Żarty“ wzburzonego Wezuwjusza

Wezuwjuś w ostatnich czasach znowu był bardzo niespokojny, a chociaż ten nowy jego wybuch nie był groźny dla okolicznej ludności, jednakże obfitywał w rozmaite osobliwe fenomeny.

Najosobliwszym chyba z osobliwych będzie zjawisko, które się zdarzyło parę dni temu w Leprignano, gdzie się znajduje jezioro Capena, tak blisko wulkanu położone, że jest uważane za jego część istota.

Otóż to jezioro brało bardzo czynny udział w wybuchach Wezuwjusza, burzyło się, kiedy on się burzył, wydzielano gazy i gorące pary, a ustawicznie zmieniało kolor, z niebieskiego na zielony, z zielonego na czerwony, aby potem błyszczeć w słońcu barwą żółtą, jak topaz.

Ludność okoliczna przypatrywała się z zainteresowaniem

tem objawom wulkanicznemu jeziora, to też kiedy w tych dniach usłyszała znowu grzmot podziemny w jego stronie, pobiegła pośpiesznie na brzeg, pociągając za sobą tylko co zabawki, które dole reszki wody jeziora, gnańce w kraterze, który się nagle otworzył na jego dnie, zjeżdżając ku przypatrzonym się jak otwarte olbrzymie gardło.

Zanim jednak ciekawi ochłonęli ze zdumienia, w głębi tego potężnego bulgotania, wody jeziora napowrót ukazały się, dymiąc i zjeżdżając parami ślarczanemi, rozbijając się o brzegi, falowały długo, aż wreszcie uspokoiły się, jak gdyby nigdy nie zaszło.

Robiło to wrażenie, jakby wulkan był żywą istotą i przeplukał sobie tylko gardło wodami jeziora.

Podbiegunowi goście



Sensacja Berlina jest grupa mieszkańców dalekiej skandynawskiej Północy, Lapoczyków, zwiedzających po raz pierwszy gromadnie tak daleko na południe i zachód wysunięte wielkie miasto, jakim jest stolica Niemiec.

Zmierzch powodzenia girlsów

Cale zastępy tancerek

przymierają głodem

Kiedy kilkadziesiąt lat temu, gdy „Six Sisters Barrison“ objeżdżało stolice Europy i Ameryki, publiczność była zdziwiona, że z bardzo przeciętnej tańca baletowego można stworzyć coś nowego przez powtarzanie wielokrotnie jednej i tej samej prawie postaci i jednych i tych samych ruchów, jakgdyby widziały nych w lustrze, ale nie przeczuwała, że kiedyś, po upływie lat dziesiątków, przykład siostr Barrison wywoła formalną epidemję, która dosięgła rozkwitu w powojennej epoce pod nazwą „girlsów“.

Kiedy zaś ten nagły rozkwit nastąpił, nikt znowu nie przeczuwał, że tak prędko się skończy. Bo już koniec nadchodził...

Dzienniki zagraniczne coraz częściej zajmują się gasnącą gwiazdą girlsów, stwierdzając naprzykład, że w samej Ameryce znajduje się ich aż 5 tysięcy bez engagement.

Nie lepiej się dzieje w stolicach europejskich, zwłaszcza w Berlinie, gdzie gust publiczności wykazuje widoczne znużenie

prezentowaniem ładnych nóg, które nawet wyrzucone zostały z filmów, pod wpływem filmu mówionego.

Za tem poszło obniżenie zarobków, pobieranych przez girlsy, do tego stopnia, że ustanowiona dla nich gaża minimalna, 5 marek za wieczór, stała się nieosiągalną gażą maksymalną, a pomimo to cale zastępy girlsów nie znajdują zajęcia i szczęśliwie są; jeżeli znajdują zarobek zawodowych tancerek w dancinngach, bez żadnej gaży, ale tylko z nadzieją datków, otrzymanych od gości.

Tylko bardzo nieliczne z bezrobotnych girlsów znajdują zatrudnienie w dwu rewjach berlińskich, do których zaangażowano z pomiędzy nich tancerki najdoskonalsze, z wykluczeniem tych, które tylko swoją piękną i kształtami mogły się popisywać.

Bo wszelka nagość wyszła z mody, nawet w stolicy Niemiec, a kostiumy używane przez tancerki, mogą zadowolnić nawet najsurowszych purytanów.

Kłopoty milionerów amerykańskich

Kto najlepiej ugotuje

otrzyma 20 tysięcy dolarów

Miljoner Robert Smiles, zamieszkały w Chicago, święcił swoje srebrne wesele. Z tej okazji wyprawiał cały szereg uczt, które urozmaicił niezwykłą atrakcją.

Ogłosił mianowicie konkurs dla kucharzy.

Ten, który przyrządził najsmaczniejszą potrawę, otrzyma nagrodę wysokości 20 tysięcy dolarów i zostanie stałym kuch

rzem pana Smilesa. Sędziami byli goście, zaproszeni na tę uroczystość.

Zgłosiło się 50 kandydatów. Zwyciężył 30-letni James Brook przyrządziwszy bardzo smaczną potrawę z ryb. Mr. Smiles wręczył mu obiecana sumę i zaangażował go z pensją 36 tysięcy dolarów rocznie.

Jest to istotnie niezła pensyjka, nie tylko dla kucharza...

Niezwykłe wyroki sądowe

Naprzód matura — potem koza

albo;

cały tydzień pracy — niedziela w więzieniu

Niejak pan Rehak, mieszkańcem miasta Omaha w Stanach Zjednoczonych stanął przed sądem za to, że po pijanemu prowadził samochód.

Sędzia skazał go na pięć dni aresztu. Wówczas zjawila się w sądzie żona Rehaka i ze złości błagała, by sędzia nie gubił jej i czworga dzieci, gdyż jeśli ma jej przez pięć dni nie będzie pracował, stracił posadę i zgina wszyscy z głodu.

Sędzia, wzruszony, obciął żonie oskarżonego, że znalazła inne wyjście z sytuacji.

Oto Rehak ma pracować przez cały tydzień, a co niedzielę w ciągu pięciu tygodni ma się udawać do więzienia i tam odsiadywać cały dzień karę.

Równie względny okazał się sędzia w stanie Nowy Jork w Syrakuzach.

Miał on osądzić sprawę 17-letniego ucznia Murraya Wolfa, kto

ry przejechał jakaś kobilet.

Uczeń został skazany na długotrwałe więzienie; ale ponieważ znajdował się tuż przed maturą, sędzia pozwolił mu najpierw zdać egzaminy, a potem stawić się do więzienia.

Wielki postęp w radiu



P. Franciszka Gordon Jargielewicz, siostra s. p. mjr. Idzikowskiego, profesorka międzynarodowego Instytutu muzycznego w Cannes, ustaliła sposób najlepszego nastawiania głosu dla potrzeb radiu i telewizyjow.

Czytajcie „Przegląd Sportowy“

Nowa sława sportowa



Sławny rekord w basenie 1,500 m wygrał w tych dniach francuski lekkoatleta Jules Ladoumègue, który przebiegł tą przestrzeń w 5 min. 49 s.

Odpowiedź Treviranusowi

Akcja zbiórki na rzecz budowy łodzi podwodnej stanowiącej samorządny odruch społeczeństwa i odpowiedź na zakusy Niemców znalazła w Białymstoku całkowite zrozumienie i poparcie. Z wyników zbiórki w ciągu jednego tygodnia wiadać, że mieszkańcy Białegostoku ocenili należycie doniosłość jej znaczenia. Na zew p. Switalskiego, prezesa Izby Skarbowej śpieszą wszyscy, by złożyć datki na rzecz realizacji doniosłego dzieła.

Na wezwanie p. Oswalda Trillinga do przedłożenia listy składki na budowę łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi”, złożyły w dniu onegdaj-

szym w red. „Dziennika” ofiary na ten cel firmy: S. H. Cytron, Sp. Akc. zł. 300; Sokół i Zylberfenig zł. 300; Bracia Krugman zł. 300; Pines Izaak zł. 200; Polak B. Synowie zł. 100; Szpiro I. D. zł. 200.

Prezes Zarządu Okręgowego Zw. Kupców p. A. Lichtensztein dodatkowo złożył na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi” jeszcze 40 zł. i gorąco wzywa pp. kupców i przemysłowców miasta i województwa białostockiego, by gremjalnie składali ofiary na ten cel.

Na wezwanie p. prezydenta miasta Hermanowskiego, p. dr. Zyg-

munst Siemaszko złożył w Banku Gospodarstwa Krajowego na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi” — 25 zł. (kw. Nr. 082684) i wezwał do złożenia dalszych ofiar na ten cel p. dr. Cz. Karwowskiego.

P. dr. Czesław Karwowski złożył na wyżej wymieniony cel w Adm. „Dziennika” — 25 zł. wzywając ze swej strony do kontynuowania listy składki pp.: dr. Józefa Lewitka, dr. C. Krala oraz dyr. Kwiatkowskiego.

Podatek dochodowy

Przesłane zostały nakazy płatnicze na podatek dochodowy za rok 1930. Dla tych płatników, którzy otrzymali nakazy płatnicze w terminie do dnia 15 października, podatek dochodowy płatny jest do dnia 1 listopada r. b., ci zaś którzy

otrzymają nakazy te po 15 października, podatek dochodowy winni wpłacić w terminie 30-dniowym od daty otrzymania nakazu. W tym też terminie należy składać odwołania co do podatku dochodowego na 1930 rok.

PRZED ODSŁONIĘCIEM POMNIKA POLEGŁYM 42 P. P.

Jak podaliśmy, odsłonięcie pomnika poległym 42 p. p. nastąpi 29 listopada r. b.

Jak stwierdziliśmy na miejscu, prace dokoła budowy są już na ukończeniu. Na olbrzymich blokach został już ustawiony właściwy pomnik, wyobrażający Polonję, wieńczącą rannego żołnierza i podpierającą go łarczą lechitów.

Pomnik ten zainicjowany przez gen. Waraksiewicza, jest dziełem laureata Akademii Umiejętności artysty - rzeźbiarza Jakóba Juszczyka, oraz jego brata Kazimierza Juszczyka.

Projekt został przez braci Juszczyków wykonany podług projektu Jakóba Juszczyka, który mimo młodego wieku poszczycić się już może szeregiem pomników, ustawionych w Polsce, m. in. Leszka Białego w Marcinkowie Górnym, Chopina w Marcinkowie Dolnym i t. d.

Niewątpliwie pomnik ten będzie nie tylko trwałym dowo-

dem hołdu społeczeństwa białostockiego dla poległych na polu chwały „dzieci białostockich”,

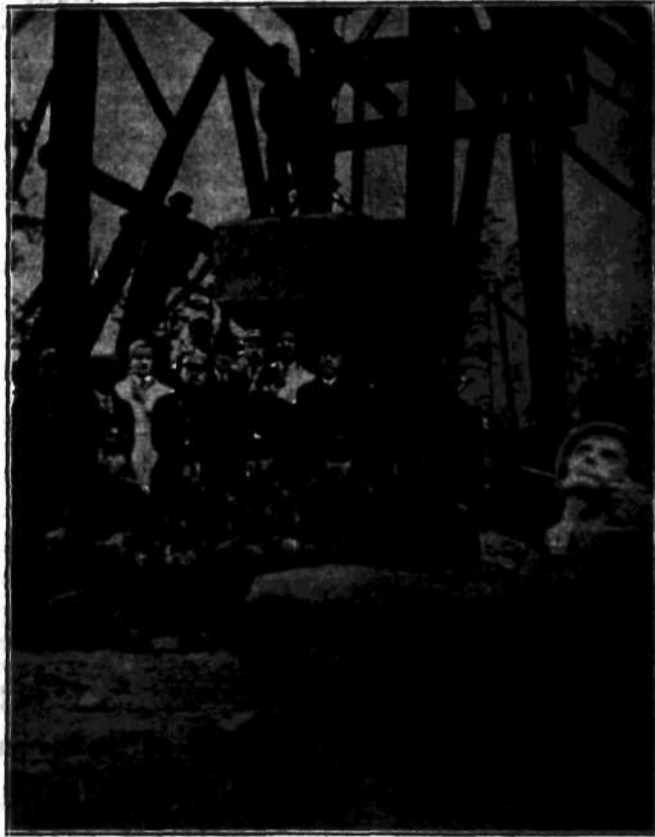
ale i piękną ozdobą naszego miasta, dotychczas nie posiadającego dzieł sztuki poza po-

sagami w Pałacu Branickich.

Pomnik wybudowany został dzięki ofiarności społeczeństwa przy wydatnej pomocy Magistratu, który wykonał własnym kosztem fundament marmurowy, cokół i szereg innych robót. Z ramienia Magistratu techniczny dozór nad robotami sprawował bardzo dzielnie inż. Popielak.

Pomnik wykonano z kamienia pińczowskiego. Cokół waży 15 ton, wysokość zaś całego pomnika sięga 9 metrów.

Władze wojskowe używały rzeźbiarzem swej pomocy, oddając do ich dyspozycji żołnierzy dla wykonania szeregu robót.



Na zdjęciu: p. prezydent miasta W. Hermanowski z sekretarzem p. J. Ciejką, dowódcą 42 p. p. plk. Blocki z adjutantem, redaktorka „Dziennika Białostockiego” M. Lubkiewiczowa, hawnik inż. Tryburski, inż. Popielak, oraz twórca pomnika artysta-rzeźbiarz J. Juszczyk ze swym pomocnikiem bratem K. Juszczykiem na tle robót przedwstępnych przy budowie pomnika poległym 42 p. p.

W kilku wierszach

— Onegdaj nad Wysokiem-Mazowieckiem przeleciał balon kulisty wojskowy, który wylądował na polach wsi Olszy gm. Sokoły. Z balonu wysiedli plk. Grabowski, por. Carski, Zawadzki i Czech, którzy udali się następnie do Łap.

— W nocy na 16 bm. we wsi Rajskie pow. bielskiego został zaszytowany w czasie snu na stożku siana 21-letni Stefan Czerniak. Morderstwa dokonano na tle zemsty osobistej.

— Złodzieje dostali się przez okno do mieszkania Jakóba Slobodnika (Polna Nr. 1), skąd skradli damskie futro karakulowe wartości 300 dolarów.

— Niczipor Garwowski m. wsi Kiczki kopiąc w swoim ogrodzie jamę na kartofle, znalazł 8 łuf karabinowych, pozostałych po wojnie światowej.

Praca kulturalno-oświat. wśród rzeszy młodzieży robotniczej

Dorocznym zwyczajem w lokalu własnym przy ul. S-go Rocha 3 „Pochodnia” rozpoczęła od miesiąca września praca kulturalno-oświatowa wśród rzeszy młodzieży robotniczej

Zarząd T-wa Kultury i Oświaty „Pochodnia” dokłada wszelkich starań, by mimo wielkich trudności materialnych dać młodzieży duchową strawę w postaci odczytów, biblioteki, amatorskich przedstawień, a w każdą sobotę urządza zabawy taneczne urozmaicone miłymi atrakcjami.

W dniu dzisiejszym o godz. 8-ej w lokalu „Pochodni” odbędzie się przedstawienie amatorskie. Odegrane zostaną: komedia w 1 akcie A. Fredry „Świeczka zgasła” i komedia w 2-ach aktach „Majster i czeladnik”, po zakończeniu zabawa taneczna.



DELIKATNA *brzoskwinia* JAK

staje się skóra przy stałym używaniu mydła Favorit.

Favorit Pieni się delikatnie i obficie i jest doskonale perfumowane.

TANIE MYDŁO LUKSUSOWE

Walka z radjopajęczarstwem

Surowe wyroki sądu

Kontrolne władze „Polskiego Radia” wypowiedziały bezwzględna walkę radjopajęczarstwu.

W walce tej wspierają „Polskie Radio” sądy, które karzą bezprawnych posiadaczy radjoodbiorników coraz ostrzej.

Ostatnie wyroki Sądu Grodzkiego w oddziale I w Warszawie będą odstraszać przykładem dla tych, którzy nie stosują się do przepisów radjowych.

M. in. w dniu 4 b.m. odbyła się w sądzie tym rozprawa przeciwko p. I. O. mieszkańcowi Warszawy, który ukarany został 2-ma tygodniami bezwzględnego aresztu za posiadanie bez upoważnienia anteny zewnętrznej oraz 3-lampowego aparatu odbiorczego.

Ten sam sąd ukarał grzywną w kwocie 300 zł p. N.K. również mieszkańca Warszawy, zajmującego poważne stanowisko w hierarchii społecznej za nielegalne posiadanie 8-lampowego aparatu radjoodbiorniczego, przyczem w razie niemożności uiszczenia grzywny, sąd zamienił ją na dwutygodniowy areszt.

Jak nas informują, bezwzględna walka z nielegalnymi posiadaczami odbiorników radjowych

prowadzona będzie na szeroka skalę nadal, co przyczyni się niewątpliwie do szybkiej likwidacji licznych jeszcze, niestety, u nas szeregów radjopajęczarskich.

U ludzi cierpiących na żółtkę, kłódkę i przemianę materji, stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” pobudza prawidłowość funkcji parządów trawienia i kieruje odżywcze dla organizmu soki do krwiobiegu. Żądać w apt. składach apt.

Tragiczny wypadek

NA STRZELNICY GARNIZONOWEJ W GRODNIE

Granat urwał rękę elewowi podchor. Nielubowiczowi

Syn znanego w Grodnie mecenasa Nielubowicza, student praw i elew szkoły podchorążych rezerwy, uległ w dniu 15 b. m. na strzelnicy garnizonowej tragicznemu wypadkowi.

W czasie odbywania ćwiczeń na rzutni granatów, granat ćwiczebny przedwcześnie wybuchł w ręce p. Nielubowicza odry-

wając mu część prawej ręki przed łokciem oraz raniąc powierzchownie nogi.

Wybuchem granatu poraniony został też powierzchnie sierż. instruktor.

Rannego niezwłocznie przewieziono do Szpitala Wojskowego, gdzie dokonano operacji.

Pożar w suszarni

W fabryce Sokół i Zylberfenig w lokalu suszarni wybuchł pożar wskutek nagrzania się rury, od której zapaliła się wełna. Pożar ugasiła straż fabryczna.



BOTY deszczowe

damskie z aksamitnymi wyłogami i czarnej gabardiny zł. 15.
damskie z aksamitnymi wyłogami całe z gumy, czarne, brąz lub białe zł. 18.
damskie wys. z wyłogami lekkie całe z gumy deseni w kwiaty brąz zł. 20.

KALOSZE

damskie półkał. bez obc. zł. 4.50
damskie na trykotowej podszewce. zł. 9.
męskie na trykotowej podszewce zł. 10.20
męskie płtykie zł. 9.70

GENTLEMAN

Popieraj LOP

Wytrzymałe, — silne podwozie

jest najważniejszą cechą ciężarówek Chevrolet i powodem ich powodzenia w Polsce. Doskonale w każdym calu — niedoścignięte w działaniu na każdym kilometrze. Sześć dzielnie pracujących cylindrów przewozi ciężary szybko i tanio. Mały zadatek — i 1 3/4 tonowe podwozie zostanie twym najlepszym współnikiem.

CHEVROLET 6 CIĘŻARÓWKA WYRÓB GENERAL MOTORS

Zł. 9.400
LOCO FABRYKA WARSZAWA

Suknia poronna



rozowa krepe satyn skombinowanej z błękitną georgetta.

"BIŁA ROZA" FINLANDZKA na piersiach pośla polstienow Helsinoforsie HELSINGFORS, 18.10. Minister spraw zagranicznych Finlandji udekorował poślę Charwata wielką wstęgą orderu "Białej Róży", w przemówieniu swem podkreślając owocne wysiłki jego pracy nad zbliżeniem i zacieśnieniem więzów przyjaźni między Finlandją a Polską (PAT).

Trzyminutowy ryk syren fabrycznych Zduńska Wola wyraża protest przeciw szaleńczym zamiarom bojowców P. P. S.

ŁÓDŹ, 18.10. Wczoraj odbyła się w Zduńskiej Woli wielka demonstracja z powodu odkrycia planowanego zamachu na Marszałka Piłsudskiego. W godzinach południowych na placu przed koszarami straży ogniowej zebrał się tłum liczący ponad 6.000 ludzi. Punktualnie w południe rozległ się ze wszystkich fabryk ryk syren, trwający przez 3 minuty. Wszystkie sklepy pozamykały. Do zebranych przemówił burmistrz miasta, poczem uchwalono rezolucję wyrażającą hołd dla Marszałka Piłsudskiego oraz zapewnienie, iż zebrani gotowi są bronić zawsze rządu i stać na straży granic Rzeczypospolitej.

Starcie policji z komunistami w Berlinie

Liczną aresztowania po ataku tłumy na patrol BERLIN, 18.10. — Też w dzielnicy Wedding, która ubiegłej nocy była widownią gwałtownych zamieszek ulicznych, niepokoję powtórzyły się dziś w południe. Na ulicach Weddingstrasse i Köslinerstrasse doszło ponownie do starć między patrolami policji a komunistami. Gdy patroly policyjne pojawiły się w cytadeli komunistów berlińskich, na ulicy, jakby z pod ziemi wyrósł nagie tłum wygrażający policjantom pięściami.

W Łazienkach



W ostatnich piękne dni Jesienne.

Koniec kariery oszusta Długockiego Wyludzone dokumenty — Scena z wywiadowcą — „Nadzór nad wyborami” Powrót w kajdanach do Warszawy

WARSZAWA, 18.10. Słynny oszust i legitymacja policyjna Stanisław Długocki, wpadł wreszcie w ręce policji. Aresztowano go w Zambie Kościelnej, pow. Ostrów - Mazowiecki i pod silną straż przewieziono do urzędu śledczego w Warszawie. Osadzono go w areszcie centralnym. Dotychczas do urzędu śledczego zgłosiło się około 20 poszkodowanych. Z zeznań ich odtworzono nowy łańcuch oszustw niezwykłego naciągacza. Okazuje się, iż Długocki po popełnieniu oszustwa na szkodę kasiera Zatanowa, po najściu z ambulansu pocztowy i t. d. — jeszcze do dnia 6 października przebywał w Warszawie. Paliła mu się już jednak ziemia pod stopami. Postanowił wyjechać na prowincję, przedtem jednak musiał postarać się o fałszywe dokumenty, gdyż jako wytrawny oszust, dobrze wiedział, że posterunki policyjne na dworcach mają jego fotografie i obserwują podobnych do niego osobników.

Pewnego dnia Długocki przeczytał w gazetach o bolesnym cięciu, jakie doznał p. Helena Prüfferowa, właścicielka domu przy ul. Kredytowej nr. 8. Pani Prüfferowej zmarł syn Długocki, zorientowawszy się, że wiek zmarłego odpowiada jego wiekowi, zgłosił się do p. Prüfferowej, przedstawił się za wywiadowcę policji i zażądał wydania sobie dokumentów zmarłego, celem skreślenia go z list wojskowych. Pani Prüfferowa, nieświadoma przepisów, wydała oszutowi dokumenty.

Jeszcze tego dnia Długocki chciał opuścić Warszawę z dworca Wileńskiego. Jak się słusznie domyślał, został w wyjściu na peron zatrzymany. Naturalnie, udał oburzonego i przedstawił dokumenty a. p. Prüffera. Nie rozwiato to podejrzeń dyżurnego przodownika, który skierował Długockiego z policjantem na Kredytową. Nie zbito to z tropu oszusta.

Pewnym krokiem wszedł do mieszkania p. Prüfferowej, pocałował pania domu w rękę, policjantowi kazał zająć w przedpokoju, sam zaś wszedł do pokoju i coś mówił z p. Prüfferową. Posterunkowy nabrał pewnością, że ma do czynienia z prawdziwym p. Prüfferem, więc przeprosił zatrzymanego, wyszedł. Dla pewności jednak przejrzał książkę meldunkową domu i stwierdził, iż p. Prüffer jest tam zameldowany. Następnego dnia Długocki wyjechał bez przeszkód z Warszawy.

W przedziale wagonu natknął się jednak na prawdziwego wywiadowcę policyjnego, przeglądającego „Express Poranny” z fotografią i opisem oszustw Długockiego. Skończywszy czytać wywiadowca rzekł do śledzącego naprzeciw siebie Długockiego: — Czytał pan w „Expressie” o tym oszuste?

Długocki z zaciekawieniem wziął numer „Expressu Porannego” do ręki i czytał. Skończywszy rzekł: — A cóż to za „kanclarz”, a przyjrzyjawszy się bliżej fotografii dodał: — On nawet jest trochę do mnie podobny!

— Nic podobnego — odparł żywo prawdziwy wywiadowca i ośmielszył rozmowę na inne tematy.

Długocki wysiadł w Ostrowiu Mazowieckim i stamtąd kazał się wieźć do najbliższej gminy. Była to gmina Zambka Kościel-

na. Długocki zgłosił się tam do wójta i przedstawiając legitymację na nazwisko Bolesława Piłcha (sweego teścia — posterunkowego 5-go kom.), oświadczył, że delegowano go do gminy z Warszawy dla obserwacji nad wyborami.

Wójt widząc przed sobą „figurę z Warszawy”, dał mu żądany spis wsi i zamieszkałych gospodarzy oraz list do wszystkich górtysów, aby udzielali mu pomocy.

O obecności „wywiadowcy z Warszawy” dowiedział się komendant miejscowego posterunku przed. Stanisław Górski, który ongiś służył w 5-ym komisariacie policji w Warszawie, razem z post. Piłchem, teściem Długockiego.

Przód. Górski wezwał do siebie Długockiego i zapytał go, czemu po przyjeździe nie zameldował się on u niego. Długocki oświadczył na to, iż władze warszawskie kazały mu meldować się tylko w Ostrowiu Mazowieckim w kendemie powiatowej.

W dalszej rozmowie przed. Górski zorientował się, iż Długocki posiadając legitymację z 5-go komisariatu (która, jak już pisaliśmy poprzednio skradł teściowi) — zupełnie nie zna stosunków w tym komisariacie pamiętających.

Dla wszelkiej pewności kazał więc Długockiemu zapisać, a sam połączył się telefonicznie z urzędem śledczym w Warszawie.

Zaledwie powiedział, iż zgłosił się do wywiadowcy Piłcha, otrzymał krótką, ale stanowczą odpowiedź: — Aresztować, zakuć w kajdanki, dobrze pilnować, pod silną eskortą wysłać do Warszawy.

Tak skończyła się karjera sprytnego oszusta.

Na znak protestu



przeciwko niesprawiedliwemu wyroku jedrogo z londyńskich sądów polkoln, skazany John Barry, opasał się w ciężkie łańcuchy i stanął przed bramą sądu.

Spadek czerwonia

WARSZAWA, 18.10.

W obrocie pozagieldowych w Warszawie zaznaczyła się dalsza zniżka kursu sowieckiej waluty, który z poziomu 5 zł. 95 gr. za jeden czerwonec w ciągu kilku dni obniżył się do 5 zł. 65 gr.

Kością w gardle chciwemu Prusakowi stoją polskie dostawy broni dla Hedzasa „Rozbrojeniuwe” alarmy prasy berlińskiej

BERLIN, 18.10. Pod tytułem „Jak uniemożliwia się rozbrojenie na Bliskim Wschodzie” zamieszcza „Berliner Tageblatt” telegram z Jerozolimy o zawnieczeniu do portu w Dżddzie polskiego okrętu „Kraków” z transportem materiałów wojennych dla króla Hedzasa.

Imu Saud zachwycił się tak bardzo nowoczesną bronią przysłanną mu z Polski, że tym samym okrętem przesłał Marszałkowi

Piłsudskiemu w podarunku dwa araby. Dziennik stwierdza dalej, iż rząd Hedzasa może zakupić wyciąć materiały wojenne w każdej ilości i powinien rozporządzać dobrze wyszkoloną i uzbrojoną armią policyjną.

Niebezpieczeństwo dla pokoju — taki jest sens wywodów dziennika berlińskiego — wynika jednak stąd, że dostawcą broni i amunicji dla Bliskiego Wschodu jest Polska, a nie przemysł niemiecki. (My).

Porwania polityków w Finlandji dziełem tajemniczej organizacji „X”

HELSINGFORS, 18.10. W związku z uprowadzeniem byłego prezydenta Finlandji prof. Stahlberga władze policyjne stwierdziły, że w Finlandji istnieje specjalna organizacja „X”, której dziełem są wszystkie dotychczasowe uprowadzenia osobistości politycznych.

Na czele tej organizacji zbliżonej do ruchu „Iapowców” stoi dobrze zakomspirowana osobistość, od której pochodzą wszystkie rozkazy porwania. Nikt z a

resztowanych mimo wysiłków władz śledczych nie chce ujawnić nazwiska tajemniczego komendanta organizacji (L.).

Światło i architektura

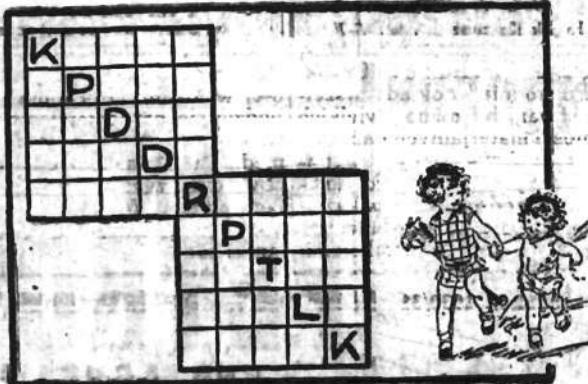


Sereg nowych efektów do wielkich wnetrz wprowadza światło i powysłowe oświetlenie — źródło światła. Oto olbrzymia, płaska latarnia, oświetlająca wnętrza sali dancingu.



Szeik

Połączone kwadraty



Do rozwiązania dwa kwadraty matematyczne, połączone jednym wspólnym polem. Znaczenie wyrazów: 1) okręt, 2) część koła samochodowego, 3) wyspa grecka, 4) biegun dodatni, 5) lanie (turbowanie), 6) miasto na Litwie, 7) pierwiastek chemiczny, 8) strój, 9) mieszkaniec wysp Sandwich.

Kto urodził się dnia 19 października Zdecydowany, odważny — nie znosi niesprawiedliwości

Temperament jego jest subtelny, artystyczny, lekko zmysłowy i nieco ironiczny. Niezwykłe ciekawość to człowiek — poszukuje wszędziego co nowe i pragnie czynić odkrycia. Dzieki swej wielkiej intuicji — odczuwa różne rzeczy niedostępne rozumieniu otoczenia i dlatego w czynach swych wydaje się nieraz nieskonsekwentny. Bystry, czujny, ostrożny, a jednocześnie zdecydowany — doskonale orientuje się w sytuacjach życiowych i odczuwa swe obowiązki. Dzieki tym swoim właściwościom charakteru łatwo przychodzi mu zamieszkać nad życiową rzeczywistością.

Jeżeli ktoś jest biernym w żadnej sferze życia. Wrażliwy niezwykłym, łatwo daje się unosić krainościom. — Jest bardzo odważny, ale nie dołania swych przeciwników. A jednak, mimo wszystkich dzieki wierności tej swojej odwadze, zwycięski

Krajobraz jesienny 1938



Widok Ławy Pielcu Świąt i okolicy, jesienny dzień.

Zimno!



Estetyczne pelikany drżą już z chłodu w warszawskim ogrodzie. Zgodzić się. Coś można jest — to nie słoneczny, wyraz

Przypominamy, że dziś...

O godz. 12 w południe w sali reprezentacyjnej województwa Pan Wojewoda otworzy wystawę prac malarzkich i rzeźbiarskich artystów zamieszkałych w Białymstoku, oraz pośmiertną Zycha Bujnowskiego z Tykocina, urządzone staraniem Komitetu Towarzystw Zespólnych Lechji i Miłośników Sztuki w Białymstoku.

W sali teatru "Palace" o godz. 13-ej odbędzie się akademja ku uczczeniu 25-lecia walki o szkołę polską. Po zagajeniu przez p. prezidenta Hermanowskiego, wygłosi referat prof. Goławski, poczem nastąpi bogata część koncertowa. -Wstęp bezpłatny.

O godz. 16-ej w sali teatru "Palace" staraniem Komitetu Wyborczego Organizacji Kobiecych, odbędzie się wielki wiec kobiet, na którym znana działaczka ruchu kobiecego z Warszawy wygłosi odczyt na temat "O stanowisko kobiety w

społeczeństwie i jej obowiązkach obywatelskich w związku z chwilą obecną".

O godz. 16-ej w ogrodzie miejskim Związek Inwalidów

Wielki wiec B. B. W. R. w Supraślu

Przy udziale około 400 osób pochodzących z różnych sfer,

Wojennych w Białymstoku urządził koncert z wspaniałym pokazem ogni sztucznych. Dochód przeznaczony jest na cele kulturalne i szpomogowe dla Inwalidów Wojennych.

a przeważnie robotniczej odbył się w Supraślu wiec, na którym przemawiał przybyły p. J. Sulima-Szulmaniewicz.

Mówca w parogodzinnym przemówieniu przedstawił zebrany powagę nadchodzących wyborów, oraz konieczność przeprowadzenia przez przyszły Sejm szeregu reform w dziedzinie ustawodawczej podkreślając, że



OMEGA

Zegarek na całe życie

Katastrofa samochodowa

O godzinie 8 m. 30 ranojechało osobowe auto z Knyszyna do Białegostoku, które w Fastach zabrało, oczekującego na szosie na autobus, proboszcza fastowskiego o. Józefa Sirka i, towarzyszącego mu, rachmistrza Kasy Stefczyka w Fastach, p. Antoniego Dzienia.

Przy wjeździe na północno-obwodową szosę, auto wjechało na przydrożny słupek, przewracając go i ugrzęzło w rowie.

Wszyscy, jadący z Knyszyna 2 panie i 3 panów zostali ranni. Tylko o. Sirko i p. Dzienia wyszli bez szwanku. O Sirko udał się do Urzędu Gminy Białostoczek, skąd powiadomił o wypadku Linas Hacedek i Pogotowie Ratunkowe Kasy Chorych, jak również Komisariat Policji Państwowej.



"TRÓJKA" PHILIPSA

3-lampowy tani odbiornik bateryjny

Czysty wierny odbiór przy znacznym zasięgu i selektywności.

Cena wraz z głośnikiem Philipsa typ 2016 zł. 399

Demonstracja w najbliższym sklepie radiowym przekona Was o doskonałości tego odbiornika.

POLSKIE ZAKŁADY PHILIPSA S. A.
Warszawa, Karolkowa 36/44

PROWOKATOR W POTRZASKU

W dniu 15 bm. przybył do Zaręb-Kościełnych pewien osobnik, który wylegitymował się jako posterunkowy Bolesław Pilch z post. V policji m. Warszawy i zażądał od sekretarza Urzędu Gminnego Gieraltowskiemu spisu wszystkich miejscowości w gminie, oraz podania nazwisk właścicieli większych gospodarstw rolnych. Na zapytanie w jakim celu po-

trzebna mu są powyższe informacje, Pilch oznajmił, że ma przeprowadzić agitację wyborczą na rzecz BBWR, zaznaczając, że Rząd w okresie wyborczym przeznaczył kilkanaście milionów złotych na zapomogi i pożyczki dla rolników i żądał wydania polecenia wszystkim sołtysom, aby okazywali mu wszelką pomoc.

Sekretarz odmówił żądaniu i zawiadomił o tem telefonicznie posterunek policji. Wobec tego Pilch zgłosił się na posterunek

z tem samem żądaniem. Gdy jednakże komendant posterunku chciał sprawdzić telefonicznie w V komisariacie policji w Warszawie, czy rzeczywiście Pilch został wydelegowany celem agitacji, rzekomy delegat chciał zabrać legitymację i ulotnić się. Niestety został zatrzymany. Okazało się, że jest to słynny oszust Stanisław Długolecki z Warszawy, którego w dniu 16 bm. przekazano sędziemu śledczemu m. st. Warszawy.

Odznaczeni za działalność w P. Cz. R.

W dniu 17 b. m. podaliśmy wiadomość o odznaczeniu lekarzy Czerwonego Krzyża odznakami P. C. K. Obecnie dowiadujemy się, że ponadto nagrodzeni zostali: dr. Czesław Karwowski, dr. Jan Walewski i dr. Józef Tuczewicz, którzy otrzymali odznakę III st. za pracę bezinteresowną na kursach dla siostr gotowia P. C. K. w ciągu 5 lat.

Poszukujemy Pań

do akwizycji niezbędnych artykułów kobiecych gumowych. Praca przyjemna i popłatna. Zgłoszenia tylko z referencjami w Towarzystwie „Alga” Białystok, Rynek Kościuszki 11 od godz. 5-7 wieczorem.

CEGIENIA ZŁOTORJA

Sp. z o. o. Wyrobia najwyższy gatunek cegły czerwonej piecowej Sprzedak: Biuro, Stoleczna 71, tel. 1-64

Dr. Józef Kerszman

OKULISTA ul. Lipowa 33, tel. 17-88. z dniami 19 bm. wznowia przyjmia

Czy chcesz się uwolnić nieszkodliwą drogą od **ARTRETYZMU** Reumatyzmu, Ischiasu i bólu Krzyża?

Reumatyzm jest strasznie wszędzie rozpowszechnionem cierpieniem, które nie oszczędza ani biednych, ani bogatych i znajduje ofiary zarówno w chacie jak i w pałacu. Forma, w jakich się to cierpienie przejawia, są bardzo różnorodne i często bywa, że choroba zupełnie inaczej określona, okazuje się później ničem innem, jak Reumatyzmem.

Czasem są to bóle w członkach i stawach, czasem opuchnięcie członków, zniekształcenie rąk i nóg, drganie, kłócenie, darcie w różnych częściach ciała, czasem nawet osłabienie wzroku jest skutkiem reumatyzmu i artretyzmu. Równie różnorodną jak forma tego cierpienia, są środki lecznicze, różne mikstury, maści, lektaria i t. p. które się przeciw tej chorobie stosuje. Większa część tych środków nie jest wogóle w stanie wyleczyć, może tylko przynieść chwilową ulgę.

To co tutaj polecamy jest zupełnie niewinnym środkiem źródłano-leczniczym.

KTOŻY JUŻ WIELU CIERPIĄCYM DOPOMÓGŁ.

Nasza kuracja jest znakomita i działa szybko nawet w wypadkach **CHOROBY CHRONICZNEJ, ZASTARZALEJ.**

Ażeby uzyskać jeszcze więcej zwolenników, postanowiliśmy sobie każdemu, kto do nas napisze posłać pouczającą broszurkę o kuracji źródłano-leczniczej

Zupełnie darmo

Kto zatem cierpi i pragnie się od bólów uwolnić, niech napisze, nie zwlekając, dziś jeszcze.

August Märzke, Berlin — Wilmersdorf, Bruchsalterstrasse 5. Oddział 1

APOLLO
o g. 11, 1 i 3
Ceny od 60 gr.

Bohater „WIELKIEJ PARADY” **„SLIM” KAROL DANE** w wesolej 8-akt. kom. **„NAJPARADNIEJSZA PARADA”** ponadto orkiestra symfon. z 70 osób — dodatek dźwięk.

Czarująca **Billie Dove**

KINO **APOLLO** **DZIS** pocz. o g. 6-ej

W swej najnowszej i najlepszej kreacji p. l.

2 Anioł
POD **Szminką**

dramat miłości i konwenansu. Jedna noc — przełomem życia

Koncejjonowane przez M.W.R. i O.P. Pierszszoredne Kursy Krolej, Szyja i Modelowania Tamte została otwarta Pracownia Uborow Damskich i Dziecianych Wobec powiększenia lokalu przyjmują się uczennice, płała miesięczna 15 zł. Zapisy codziennie. Dla przyjezdnych mieszkanie na miejscu Białystok, Dąbrowskiego 2.

Dr. Med. M. SYROTA (Choroby nerwowe i fizyjo-terapia) **POWROCIL** Rynek Kościuszki 7, tel. 17-75.

MODERN **DZIS** Najnowszy przebój **NIEMY** produkcji 1930/31

ORKIESTRA pod batutą S. POMERANICA

Pocz. seansów o g. 5¹⁵, 7, 8⁴⁵, 10³⁰

BOŻYSZCZE KOBIET **IWAN PETROWICZ** I HR. AGNES ESTERHAZY

W przepięknym dramacie pojadania, zmysłów i namiętności **NOC UPOJEŃ** Promienna epopea miłosna-dusz młodzieńczych

KOMUNIKAT KINA „APOLLO” W najbliższych dniach otwieramy sezon 1930-31 potężnym dźwiękowo-kolorowym arcydziełem romantycznym p. t. **PIEŚNIARZ GÓR** z rewelacyjnym aktorem i śpiewakiem Film wytwórni „METRO-GOLDWYN-MAYER” **LAWRENC TIBBETT** (Wielka Parada, Ben-Hur, Poganin) (BARYTON METROPOLITAIN OPERY w NEW-JORKU) Cały film w naturalnych kolorach systemu „TECHNIKOLOR”—dźwiękowo- nagrany syst. „Western Electric”—Muzyka i pieśni Franciszka Lehara—Reżys. slyn. Lionel Barrymore.

NOWOOTWARTA Kolektura Loterii Państwowej ul. Stenkiewicza 14, tel. 16-36 **Dom Bankowy Romuald Tylicki** rozpoczął sprzedaż losów I-ej kl. do 22-iej Klasewej Loterii Państwowej. Natychmiastowa wypłata wygranych. Cena całego losu — 40 zł. 1/4 losu — 10 zł.

MODERN Dziś od 11-3 pop. Ceny od 60 gr. **Dla młodzieży dozwolono** **TREDDOWATA** wg powieści Heleny Mniszek **Jadwiga Smosarska** w roli głównej

Czy chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyj. im. prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wyuczają listowno buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisanja na maszynie, towarzyszstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwa Zastępcy Prospektów. **Rzutownicy buchalterji** w chalter, waznich stronach znajomość biurowa, poszukuje posady, może na wyjazd. Zgłoszenia do administ. „Dziennika” sub „Buchalter”. **Pracy akwizycyjnej** przyjmie powazna firma. Zgłoszenia osobiste od poniedzialku Fabryczna 5 m. 3. **Zgubiono dowod** przez Starostwo Bialostockie na imie Jana Kulikowskiego, zam. w Jurwce, gm. Bialostoczek. **Zgubiono książkę** domowa na imie Chaima Rubizewskiego przy ul. Sosnowej 18 w Bialymstoku. **Czytajcie „Dziennik”**

WARUNKI PRENUMERATY: Miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9. CENY OGLOSZEŃ: za wiersz milimetry — szerokość spalaty redakc. — w tekście na 4 strona — 70 groszy, wyznaczona polowa spalaty redakc. — 25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-spalatowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na Zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Frowinc. wszystkie komunikaty instytucji prywat. i społecz. w krotkie podlegają oplacisz. **Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA.** Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Bialostocki”, Legionowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatkiowy)